

### „Początek - zasiedlenie krainy Aris“ Pieśń IX, Elficka Księga Dziejów



Tysiące lat temu ludy ze starego świata dotarły do brzegów Aris. Dzikie klany Orków osiedliły się na suchych, wschodnich terenach Aris. Krasnoludy zaczęły kopać swe tunele i budować ogromne podziemne miasta na północy, w ośnieżonych górach. Elfy natomiast objęły za swoją siedzibę południowe puszcze i lasy, z czasem przekształcając je w „Puszcze Czasu”, gdzie nic nie miało prawa zmieniać się przez tysiąclecia. Również i rodzaj ludzki dotarł do brzegów Aris. Ludzie, choć na początku słabi, szybko zaadaptowali się do nowych warunków zasiedlając nie tylko środkowy Aris, ale również i inne rejony krainy. Z czasem stali się równie znaczącą potęgą co inne rasy. Aby skutecznie bronić się przed najazdami Orków, którzy byli niezwykle agresywną i bitewną rasą, Krasnoludy wraz z Elfami zawarły przymierze. Pomimo swojej antypatii do siebie obie rasy wspólnie stawiały czoło Orkom.

#### □ „Marsz Cieni“

...Kaskaras, najpotężniejszy z magów Elfickich, zaoferował Krasnoludom pomoc. Obiecał on otworzyć antyczny portal do świata chaosu, aby przywołać z niego zastępy demonów. Miały one być na usługach Kaskarasa i wyciąć w pień wszystkie Orcze klany. Kaskaras w swej dumie zignorował ostrzeżenia „Rady Starych” i przy pomocy pradawnej magii otworzył portal demonów. Zdarzenie to było początkiem I wojny z demonami. Demony wkroczyły na ziemię Aris niszcząc po drodze ludzkie osady, Orcze klany, Elfickie miasta i podziemne fortece Krasnoludów. Miały one za cel unicestwienie wszelkiego życia w całym Aris. Sam Kaskaras został opętany przez mroczne siły i zaczął służyć siłom chaosu. W krwawej kampanii sił chaosu żadna armia nie była w stanie się im przeciwstawić.

Koniec wydawał się bliski, gdy niespodziewanie to rasa ludzka, najsłabsza ze wszystkich miała przynieść isierkę nadziei. Pierworodny z królów ludzkich Targon oraz jego brat Halgan zjednoczyły pod sobą resztki wszystkich pozostałych armii Aris. Krok po kroku armia Targona kroczyła w stronę portalu, okupując każde zwycięstwo krwią dzielnych wojowników.

Dzięki swemu uporowi, odwadze i ... szczęściu zjednoczone siły Aris, pod dowództwem Targona odepchnęły Demony przez portal. Nie udało się jednak go zamknąć. Tak więc Targon z grupą najodważniejszych i najbardziej walecznych wojowników przeszedł przez portal, aby zniszczyć Lorda Demonów i zamknąć portal. Przed samym wyruszeniem w chaos Targon, przy pomocy najznakomitszych Elfickich magów oraz Krasnoludzkich runicznych kapłanów zapalił

Wpisany przez Administrator  
poniedziałek, 25 stycznia 2010 15:01 -

---

magiczny święty płomień. Płomień ten spopielał wszystkie złe moce, który znalazły się w jego pobliżu. Dzięki temu jakiegokolwiek siły chaosu, które przechodziłyby przez portal zostałyby natychmiast unicestwione. Tak też Demony od tej chwili nie pokazywały się w świecie Aris.

Zwycięstwo miało jednak swoją cenę. Wszystkie rasy bardzo odczuły straty jakie zadano im podczas I wojny z demonami. Elfy wycofały się głęboko w puszcze czasu. Krasnoludy ukryły się w swoich podziemnych fortecach a ludzie znowu, powoli zaczęli odbudowywać swe osady. Wszystkie istoty bały się powrotu sił chaosu, lecz z czasem zapomniały one o przerażających doświadczeniach których bili świadkami.

Pozostali generałowie Targona, za jego rozkazem założyli zakon, który miał strzec płomienia. Wokół niego zaś zbudowano warownię, która została siedzibą zakonu.

Do dnia dzisiejszego Targon nie wrócił ze świata demonów, a zakon wciąż strzeże świętego płomienia. Dzisiejszej nocy młody nowicjusz ma przejść swoją inicjację, aby zostać pasowany na strażnika płomienia. Nie zdaje sobie on jeszcze sprawy, że tego samego wieczoru wkroczy on na drogę swego przeznaczenia a losy całego Aris spoczną na jego barkach. Nie wie on jeszcze, że święty płomień zgaśnie a hordy chaosu znowu wkroczą do Aris.